

Protesty przeciwko budowie tamy Gible III

9 marca 2011

KENIA, ETIOPIA. 20 lutego 2011 roku w stolicy Kenii, Nairobi odbył się marsz przeciwko budowie tamy Gible III na rzece Omo w Etiopii. Marsz został zorganizowany przez organizację Friends of Turkana Lake (FoLT). Protestujący udali się pod chińską ambasadę domagając się od chińskich banków i firm wycofania z procederu finansowania zapory. Wcześniej z projektu wsparcia przedsięwzięcia wycofał się min. Europejski Fundusz Inwestycyjny. Budowa Gible III ma jednak nadal silne poparcie ze strony chińskich kręgów rządowych i finansowych. Wśród przedsiębiorstw i banków wspierających gigantyczny projekt etiopskiego rządu znajdują się Industrial and Commercial Bank of China (ICBC); Dongfang Electric Machinery Corporation; Exim Bank of China oraz Tebian Electric Apparatus Stock Co Ltd.

Uczestnicy marszu wręczyli petycję podpisaną przez liczne organizacje oraz indywidualne osoby. Dyrektor FoLT powiedział: „Budowa Gible III jest najbardziej skandaliczną niesprawiedliwością naszych czasów”.

Uruchomienie tamy Gible III jest planowane na 2012 rok. Projekt budowy zapory stanowi największą inwestycję w historii Etiopii. Tama pochłonie kwotę w wysokości 1,4 miliarda euro, stając się najwyższą i drugą co do wielkości tego typu konstrukcją w Afryce. Ściana Gible III będzie mieć 240 metrów wysokości. Finalna konstrukcja wygeneruje energię o wartości 1800 MW. Budowa tamy zakłóci proces wylewania, niszcząc lasy dookoła rzeki oraz niwelując zdolność plemion z dolnej Doliny Omo w Etiopii do uprawy i zbioru wystarczającej liczby żywności.

Członek plemienia Kwegu przestrzegł przed rokiem: „Ludzie

Kwegu są głodni. Inne plemiona mają bydło i krew. My nie mamy bydła; jemy z rzeki Omo. Zależymy od ryb, one są jak nasze bydło. Jeżeli powodzie rzeki Omo odejdą, umrzemy.”

Rzeka Omo jest głównym ciekim wodnym zasilającym Jezioro Turkana w Kenii. Najbardziej pesymistyczne przypuszczenia zakładają, że poziom wód w jeziorze spadnie nawet o 10 metrów w wyniku wstrzymania dopływu wód. Wokół jeziora żyje około 300 tysięcy ludzi, którzy pasąc bydło i łowiąc ryby są wysoce uzależnieni od dostępu do toni jeziora.

Opracowanie dla „Wolnych Mediów”: Damian Żuchowski

Na podstawie: survivalinternational.org,
friendsoflaketurkana.org